

Nie jesteśmy bogami

Razem po zdrowie, razem po lepszy system - to kolejny etap kampanii społecznej „Jestem lekarzem, jestem człowiekiem” zainicjowanej przez Naczelną Izbę Lekarską, wspartej przez prezesów okręgowych izb.

Kampania społeczna „Jestem lekarzem, jestem człowiekiem” ukazuje to, co na pierwszy rzut oka nie jest oczywiste w zawodzie lekarza. Biurokracja, ciągłe napięcie i stres, niedobory personelu, limity, kolejki. Niemoc wobec systemu. Wiele tych czynników ma negatywny wpływ na jakość relacji między lekarzem a pacjentem – większość lekarzy musi się z nimi mierzyć każdego dnia, a mimo to w oczach pacjenta pozostaje „żywą tarczą” systemowych niedomagań.

*- Chcemy zburzyć mury, które pojawiają się między nami a pacjentami - mówi **Mateusz Kowalczyk**, wiceprezes ORL w Łodzi i wiceprezes NRL. - Chcemy pokazać, jak to wygląda z naszej perspektywy. Pokazać, że niesłusznie przypisuje się nam „pierwiastek boski”. Jesteśmy ludźmi, nie bogami i przede wszystkim staramy się być profesjonalistami w swoich dziedzinach i pomagać pacjentom. My również zderzamy się w niedoskonałościach systemu.*

*- Jako przedstawiciele samorządu lekarskiego chcemy zwrócić uwagę, że jako lekarze jesteśmy uczestnikami tego systemu i widzimy potrzeby zmian - mówi **Diana Olczyk**, członkini Prezydium ORL w Łodzi i przewodnicząca Koła Młodych Lekarzy.*

Inicjatywa Naczelnej i okręgowych izb lekarskich pokazuje, że pacjent i lekarz są po tej samej stronie. Ma na celu przełamanie złych emocji i napięć między lekarzami a pacjentami w systemie ochrony zdrowia. Często pacjenci mają poczucie, że są niezaopiekowani i traktowani przedmiotowo, za co niekiedy winią lekarzy. Kampania ma za zadanie podkreślić, że zarówno lekarz, jak i pacjent, są ofiarami nieprawidłowo funkcjonującego systemu, który utrudnia budowanie i utrzymywanie dobrych relacji.

Samorząd lekarski dąży do zmiany tego stanu rzeczy poprzez edukację i promowanie świadomości społecznej. „Razem po zdrowie, razem po lepszy system” to kolejny etap kampanii, która ma zburzyć barykady złych emocji i stworzyć atmosferę wzajemnego szacunku i zrozumienia między lekarzami a pacjentami. Łączy ich wspólny cel - zdrowie.

*- Problemów, z którymi zarówno lekarze, jak i pacjenci spotykają się na co dzień, jest mnóstwo - mówi **Mateusz Kowalczyk**. - Ale nie brakuje też pomysłów, by je rozwiązać.*

Naszymi największymi bolączkami są braki kadrowe, kolejki do lekarzy specjalistów i wszechobecna biurokracja.

Pieniądze to nie wszystko

– Od lat powtarzamy, że lekarzy jest za mało, ale warto to doprecyzować. Lekarzy jest za mało w publicznej ochronie zdrowia – podkreśla **M. Kowalczyk**. – System wypycha lekarzy poza swoje ramy, bo jest zwyczajnie nieprzyjazny. Najwyższy czas, żebyśmy zaczęli dyskutować o tym, jak zmienić publiczny system ochrony zdrowia, by stał się on atrakcyjny dla lekarzy i żeby chcieli w nim pracować. Warto podkreślić, że wynagrodzenia nie są tu głównym postulatem, jest wiele innych rzeczy, które można zrobić, ale wymagają one odwagi i woli politycznej.

Po pierwsze, kolejki do lekarzy specjalistów. – To plaga publicznych poradni. Ale kolejki można by znacząco zmniejszyć, gdyby istniało narzędzie do skutecznego przekładania i odwoływania wizyt. Takie narzędzia bez problemu funkcjonują w nawet niewielkich poradniach niepublicznych, a jakoś ciągle nie udaje się ich zaimplementować w publicznym systemie. Kiedy pracowałem w publicznej ochronie zdrowia, 3 na 10 pacjentów dziennie nie stawiało się na wizyty. To potworna strata czasu lekarze i innych pacjentów, którzy potrzebują konsultacji, a rozwiązanie problemu wydaje się dość proste.

Gdyby lekarz mógł tylko leczyć...

Po drugie, biurokracja. Na długość kolejek ma też wpływ wszechobecna biurokracja, lekarze narzekają, że więcej niż połowę czasu obliczonego na przyjęcie pacjenta muszą poświęcić na wypełnianie dokumentów. – Jestem chirurgiem i nawet 70 proc. czasu spędzam nad papierami zamiast na bloku operacyjnym – mówi **D. Olczyk**. – Nigdy nie powiem, że te dokumenty nie są potrzebne, ale konieczne jest znalezienie rozwiązań, które odciążą lekarzy w tej kwestii.

– Zawód asystenta medycznego znakomicie sprawdza się w wielu krajach i podnosi znacząco efektywność pracy lekarzy – podkreśla **M. Kowalczyk**. – To jeden z postulatów, które podnosimy od lat. Państwo nie szkoli nas do wypełniania papierów, tylko do ratowania zdrowia i życia pacjentów.

Po trzecie, sensowny system *no fault*. To bardzo ważne, żeby w przypadku zdarzeń medycznych nie koncentrować się na szukaniu winnych, tylko zadbać o pacjenta. – Ważne, żeby pacjent szybko mógł otrzymać odszkodowanie z funduszu kompensacyjnego, które przeznaczy na dalsze leczenie lub rehabilitację, a nie żeby latami wólczył się po sądach – wyjaśnia **M. Kowalczyk**.

Postulatów i pomysłów na to, jak usprawnić działania publicznej ochrony zdrowia jest znacznie więcej. – *Co ważne, nie są to tylko pomysły. Regularnie spotykamy się z decydentami i próbujemy ich przekonać do proponowanych przez nas rozwiązań. Jako samorząd lekarski nie mamy narzędzi, by zmieniać prawo, mamy jednak obowiązek tłumaczyć, przekonywać i namawiać, tych którzy to prawo tworzą.* – podkreśla **M. Kowalczyk**.

Jednak by zmiany były możliwe, konieczne jest wsparcie opinii publicznej. Kampania społeczna zainicjowana przez NIL to jeden z elementów, który może wpłynąć na to, jak pacjenci postrzegają system i pracę lekarzy.

W uwrażliwieniu pacjentów na trudności, z jakimi borykają się lekarze oraz zainspirowaniu ich do aktywnego udziału w dyskusji na temat poprawy systemu opieki zdrowotnej ma pomóc – podobnie, jak wcześniej – nowy spot w reżyserii Łukasza Palkowskiego, z Tomaszem Kotem w roli głównej. Pokazuje on, że lekarze są również ludźmi, którzy starają się jak najlepiej zadbać o zdrowie swoich pacjentów, ale czasami napotykają na ograniczenia systemowe. Lekarze nie są „bogami”, są specjalistami od leczenia, którym system powinien umożliwiać – a nie zakłócać – skuteczne wykonywanie zawodu.

LINK DO SPOTU: <https://www.youtube.com/watch?v=LnCSuP6Qy94>

Ambasadorami kampanii są m.in. prezesi okręgowych rad lekarskich:

Leszek Buk, Lubelska Izba Lekarska w Lublinie oraz wiceprezes Dariusz Samborski,

Michał Balsa, Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie,

Paweł Czekalski, Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi,

Ewa Joniec, Okręgowa Izba Lekarska w Gorzowie Wlkp.,

Wojciech Kaatz, Kujawsko-Pomorska Izba Lekarska w Toruniu,

Krzysztof Kordel, Wielkopolska Izba Lekarska w Poznaniu,

Jacek Kotuła, Okręgowa Izba Lekarska w Zielonej Górze,

Katarzyna Krystosik-Łasecka, Okręgowa Izba Lekarska w Koszalinie,

Dariusz Kutella, Okręgowa Izba Lekarska w Gdańsku,

Anna Lella, Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska w Olsztynie,

Mariusz Malicki, Okręgowa Izba Lekarska w Częstochowie oraz wiceprezes Zbigniew Brzezina,

Krzysztof Marchewka, Okręgowa Izba Lekarska w Rzeszowie,

Ryszard Mońdział, Okręgowa Izba Lekarska w Płocku,

Marta Owczyńska, Okręgowa Izba Lekarska w Tarnowie,

Piotr Pawliszak, Okręgowa Izba Lekarska w Warszawie,

Radosław Piwowarczyk, Beskidzka Izba Lekarska w Bielsku-Białej,

Artur Płachta, Wojskowa Izba Lekarska,

Jolanta Smerkowska-Mokrzycka, Okręgowa Izba Lekarska w Opolu,

Robert Stępień, Okręgowa Izba Lekarska w Krakowie,

Dorota Szyska-Skrobot, Świętokrzyskiej Izby Lekarskiej w Kielcach,

Aleksandra Śremska, Bydgoska Izba Lekarska w Bydgoszczy,

Tadeusz Urban, Śląska Izba Lekarska w Katowicach.

W Okręgowej Izbie Lekarskiej w Łodzi odbyło się 30 stycznia 2024 r. spotkanie z dziennikarzami, za pośrednictwem których chcemy dotrzeć z naszym komunikatem do szerokiego grona odbiorców.

Justyna Kowalewska, z wykorzystaniem materiałów prasowych NIL

Panaceum 3/2024